

skandynawska? Autor przywołuje „dystynktywne, «laboratoryjne» cechy kultury typu skandynawskiego, żeby skonfrontować je następnie ze swoistością, «realnymi» właściwościami kultury islandzkiej i wykonać pierwszy szkic «wzoru kultury»” (s. 248). Założenie to determinuje układ pracy. Esej podzielić można na dwie zasadnicze części. W części pierwszej (*Kultura typu skandynawskiego*) wskazano, za Z. Ciesielskim, na trzy czynniki sprawcze odrębności kultur skandynawskich jako uogólnionej całości (tj. nordycką starożytność; chrześcijaństwo oraz ludowość rozumianą jako kulturotwórczą rolę warstwy chłopskiej). W części drugiej (obejmującej *Impresje: wyspiarze z północno – zachodniej Europy; Skandynawska kultura islandzka; Nieustający „rok psa”*) podjęto próbę skonfrontowania tych założeń teoretycznych z islandzką rzeczywistością i ujawnienia realnych znamion kultury islandzkiej. Za materiał źródłowy do takiej analizy Autorowi posłużyła zarówno dostępna literatura przedmiotu, jak i własne doświadczenia zdobyte podczas pobytu na wyspie.

Ostatni artykuł w zwięzłej formie odnosi się do środowiska sympatyków islandzkiej kultury w Polsce. Zauważa się w nim, iż w ostatnich latach zainteresowanie „wyspą na chmurnej północy” miało w Polsce dwójaki charakter. Z jednej strony postrzegano ją w aspekcie ekonomicznym jako atrakcyjny rynek pracy; z drugiej strony zaś, dla pewnej grupy osób, stała się ona przedmiotem fascynacji ze względu na bogatą kulturę, oryginalną mentalność mieszkańców oraz specyfikę uwarunkowań geograficzno-przyrodniczych. Charakteryzując środowisko miłośników Islandii w Polsce, Autor zwraca uwagę przede wszystkim na trzy instytucjonalno-organizacyjne ogniwa kontaktów polsko-islandzkich, a mianowicie: 1. istniejące od 1959 r. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Islandzkiej, 2. internetowy portal Iceland.pl i 3. zarejestrowany na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego Studencki Klub Islandzki (działający od 2005 r.).

Prezentowana publikacja zasługuje na uwagę szerokiego kręgu odbiorców; szczególnie zaś osób lokujących swoje zainteresowania w obrębie państw i społeczeństw kręgu nordyckiego. Podjęto w niej nietatławą próbę przybliżenia polskiemu Czytelnikowi bogatego dorobku kulturowo-cywilizacyjnego Islandii. Wiele zawartych

w publikacji tekstów i informacji ma charakter unikalny, nigdzie indziej w literaturze polskiej niedostępny. Z tego względu książka ta jest oryginalnym osiągnięciem naukowo-badawczym, wypełniającym lukę poznawczą i w istotnym stopniu wzbogacającym wiedzę o Islandii i jej kulturze.

Rafał Raczyński

Agnieszka Włoczevska, *Mały leksykon pojęć i terminów frankofońskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2012, ss. 224.

Z kolonialnym podziałem świata związany był obok wpływu politycznego, militarnego i gospodarczego, który państwa europejskie (i nie tylko) wywierały na podporządkowane sobie obszary, także ten o charakterze kulturowym, w tym językowym. Dziedzictwo tego oddziaływania można zaobserwować w czasach współczesnych. Np. przedstawiciele afrykańskich wspólnot katolickich, współpracując ze sobą w ramach Sympozjum Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru¹, używają języków oficjalnych, które przynieśli ze sobą koloniści (w tym Francuzi): angielskiego, francuskiego i portugalskiego. W tym kontekście warty uwagi jest opracowany przez Agnieszkę Włoczevską, uczoną pracującą na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku oraz na Uniwersytecie Warszawskim, *Mały leksykon pojęć i terminów frankofońskich*, który poświęcono przestrzeni frankofońskiej – Francji i innym krajom, w których mówi się i pisze po francusku.

Opracowanie jest czymś więcej niż wskazuje na to jego tytuł. Nie stanowi wyłącznie encyklopedycznie zaprezentowanego zbioru haseł odnoszących się do kwestii frankofonii, lecz ma także – w pierwszych dwóch częściach – charakter monograficzny. Podzielono je na cztery bloki tematyczne: Część I: *Czym jest frankofonia?* (s. 7–20); Część II: *Czym jest literatura frankofońska?* (s. 21–52); Część III: *Hasła* (s. 53–138); Część IV: *Państwa – obszary – re-*

¹ Więcej na stronie internetowej: secam-sceam.org.

giony (s. 139–211). Całość publikacji zamykają indeksy (polsko-francuski i francusko-polski) oraz wybór bibliograficzny.

Onésime Reclus (1837–1916) to francuski geograf, który w 1880 r. po raz pierwszy użył terminu *frankofoński*. Odnosił się on do osób mówiących w języku francuskim. W 1930 r. wprowadzono go do suplementu słownika języka francuskiego wydawanego przez Larousse, co równoznaczne było z oficjalnym uznaniem. Z biegiem czasu okazało się, że określenie frankofoński treściowo wykracza poza zbiorowość ludzi posługujących się francuskim a odnosi się do całokształtu zjawisk natury kulturowej (s. 7).

Momentem spopularyzowania idei frankofońskiej był okres międzywojenny. Traumatyczne doświadczenia związane z I wojną światową przełożyły się we Francji na poszukiwanie duchowych inspiracji poza jej granicami. W tym czasie obserwuje się wzrost samoświadomości osób zamieszkujących w koloniach. Z tego względu w ramach ruchu murzyńskości starano się o stworzenie dla mieszkańców poza metropolią wspólnego mianownika kulturowego. Zarzucono jednak te dążenia, gdyż murzyńskość oceniono jako rzeczywistość o zawężającym charakterze, np. czarnoskórzy mieszkańcy Antyli identyfikowali się nie tylko z tym, co afrykańskie, lecz także indiańskie, azjatyckie i bliskowschodnie. W takim kontekście określenie frankofoński jawiło się – szczególnie w latach 60. XX w., gdy ukonstytuowała się większość państw afrykańskich – jako atrakcyjne. Postulowano zawiązanie nowej wspólnoty frankofońskiej, która oparta byłaby nie na wartościach politycznych i gospodarczych, lecz takich jak: demokracja, wolność wypowiedzi, swobody osobiste, prawo do samostanowienia i wzajemne poszanowanie. Okazją do wcielenia powyższych postulatów była CONFEMEN – konferencja, w ramach której współpracowali ministrowie edukacji narodowej. Ze strony francuskiej początkowo zachowywano dystans, obawiając się oskarżeń o niewyżycie się dążeń kolonialnych. Przyjęto zasadę, że frankofonia realizowana na polu kultury i sztuki zapisywana jest przez małe „f”, zaś gdy działania mają charakter polityczny i międzynarodowy przez wielkie. Dość szybko zaczęto utożsamiać Frankofonię z Międzynarodową Organizacją Frankofonii (OIF), skupiającą

ca państwa, w których język francuski ma status oficjalnego (s. 8–9). Ciekawostką jest to, że na przełomie XX i XXI w. do OIF przystąpiły kraje, w których francuski jest językiem obcym. Wchodząc do organizacji podjęły się one propagowania wartości przyświecających OIF. Jednym z członków (jako obserwator) jest Polska. Włączenie krajów niefrancuskojęzycznych do OIF spotkało się z krytyką. Wskazano, że w ten sposób rozmywa się tożsamość organizacji a rzeczywistym celem jest rywalizacja (co do ilości członków) z organizacjami skupiającymi kraje anglo-, portugalsko- i hiszpańskojęzyczne. Szczególnie Francja była zainteresowana powiększeniem OIF, aby w ten sposób osłabić wpływ języka angielskiego (s. 14–15).

Status języka francuskiego różni się w poszczególnych krajach – od bycia językiem ojczystym i urzędowym, poprzez język urzędowy po język obcy. W 2000 r. liczbę frankofonów szacowano na 500 mln. Ilość osób posługujących się językiem francuskim różnie. Wpływ mają na to kraje afrykańskie, w których obserwuje się znaczny przyrost naturalny (s. 17–20).

W drugiej części *Małego leksykonu...* podjęto kwestię literatury frankofońskiej. Wydawać by się mogło, że zdefiniowanie jej nie jest trudne – to literatura, która tworzona jest w języku francuskim. Okazuje się, że badacze mają problemy w tak podstawowych kwestiach, jak: nazewnictwo, periodyzacja, kryteria przyjętego podziału. Okresem, który można postrzegać jako początek szeroko rozumianej literatury frankofońskiej jest czas międzywojenny. Udział ludności kolonialnej w I wojnie światowej (ok. 800 tys. osób) stał się okazją do rozpoczęcia procesów mentalnej emancypacji tej społeczności. Wcześniej ludność kolonialna postrzegana była jako odbiorca francuskiej kultury, a nie jako twórca. Jeśli podejmowano współpracę z mieszkańcami kolonii, to miała ona na celu wykorzystanie ich jako siły roboczej (s. 21–22).

Okazją sprzyjającą rozwojowi literatury frankofońskiej było międzywojenne zainteresowanie (niekiedy naznaczone paternalizmem, czy snobizmem) ludzi kultury z Francji twórcami spoza metropolii. Większe jednak znaczenie miało rozbudzenie świadomości społeczności afrykańskiej, mające miejsce po II wojnie światowej. Uczoną, która na początku lat 60. XX w.

podjęła się pionierskiej próby systematyzacji literatury frankofońskiej, była Belgijka Lilyan Kesteloot. Wielu spośród autorów, których dzieła analizowano, było współczesnych badaczom. Mogli się więc oni spotkać nie tylko z ich twórczością, lecz także osobiście z nimi samymi. Oczekiwano, że pisarze nie-Francuzi, których twórczość zaczęto postrzegać jako autonomiczną rzeczywistość, przyczynią się do odnowy języka i literatury francuskiej, do czego twórcy z Francji, ograniczeni gorsetem europejskich kanonów i wzorców, nie byli zdolni (s. 23–26).

Autorka *Małego leksykonu...* podejmuje się dalej (s. 27–52) systematyzacji wiedzy dotyczącej literatury frankofońskiej. Odnosi się do stosowanej terminologii, periodyzacji i przyporządkowania natury geograficznej, językowej i tematycznej. Zwraca uwagę na różne określenia, które stosowano do dzieł tworzonych poza metropolią w języku francuskim. Do czasów I wojny światowej pisano o literaturze kolonialnej, od okresu międzywojennego pojawiają się określenia: literatura w języku francuskim, literatura francuskojęzyczna, twórczość marginesowa, literatura ekspresji francuskiej, literatura duduistyczna. W opracowaniach publikowanych od końca lat 50. XX w. pisano o literaturach towarzyszących. Termin ten oraz inne, takie jak np. literatura murzyńska, czarna, afrykańska, uznano za niewyczerpujący problematyki literackiej. W latach 90. pojawiały się nowe określenia, w tym: neoliteratura, nowe literatury, literatury nowo powstające, literatury frankofońskie, literatura murzyńsko-afrykańska w języku francuskim oraz paraliteratura. Problemem w stosowaniu właściwej nomenklatury okazał się nadal funkcjonujący w relacjach pomiędzy metropolią a prowincją paternalizm.

Periodyzacja literatury frankofońskiej związana jest z funkcjonowaniem Francji jako państwa kolonialnego, w tym z jego demontażem w ramach procesów dekolonizacyjnych. Wyzwolenie się poszczególnych państw z kolonialnej zależności traktowane jest jako moment narodzin literatury narodowej. Nie chodzi tu tylko o kraje na kontynencie afrykańskim. Można przywołać, takie jak: Szwajcaria, Kanada i Belgia. Kolejna faza literacka związana jest ze zniesieniem przez władze francuskie niewolnictwa w 1848 r. Poddani procesom edukacyj-

nym dawni niewolnicy podejmują próby literackie, które często charakteryzowały się naśladownictwem tego, co tworzono w metropolii. Ludzie kultury z metropolii nie traktowali ich poważnie, co najwyżej jako etnograficzną ciekawostkę. Większe zainteresowanie ujawniło się dopiero w XX w., szczególnie po II wojnie światowej.

Poszczególne badacze podejmowali się dokonania periodyzacji literatury frankofońskiej, np. profesor Uniwersytetu Warszawskiego Józef Kwatarko wyróżnił trzy okresy: 1. ideologiczny (od kolonizacji do lat 40. XX w.); 2. krytyczny (1940–1970); 3. postmodernistyczny (1970–2000). Najchętniej literaturę frankofońską porządkuje się przy pomocy kryterium geograficznego. Gérard Tougas wskazał (w 1973 r.) na cztery obszary literatury frankofońskiej: 1. „biały” (Kanada, Belgia i Szwajcaria); 2. karaibski i obszaru Oceanu Indyjskiego (Haiti, Martynika, Guadelupa i Gujana, Mauritius i Reunion); 3. Czarna Afryka; 4. Madagaskar. Podział ten krytykowano za to, że nie ujęto w nim Francji i krajów Maghrebu. Zwracano uwagę, że wprowadzane podziały geograficzne nie respektują zasięgu języków, struktur plemiennych i nomadycznego stylu życia a także, że odbija się w nich europejska wizja świata. Inną kwestią jest to, że literatura tworzona w metropolii nie stanowi wiążącego wzorca dla literatury frankofońskiej. Obserwuje się specyficzne rozluźnienie dyscypliny językowej, do zachowania której dążą władze francuskie. Z jednej strony na „obszarach frankofońskich” wprowadza się nowe słowa nieznanne w metropolitalnym francuskim z drugiej zaś zachowuje się anachronizmy językowe typowe dla okresu pierwszych kolonialistów francuskich.

Czymś, co sprzyja popularyzacji lokalnych wersji języka francuskiego, jest publikowanie książek. Poza metropolią pierwsze wydawnictwa zaczęły powstawać w XIX w. Ze względów merkantylnych nie publikowano w nich tekstów w języku francuskim, w którym odbijałyby się lokalizmy niezrozumiałe dla innych obszarów frankofońskich. Chcąc zdobyć szersze grono czytelników konieczne było używanie standardowej francuszczyzny. Sytuacja ta zaczęła zamieniać się w sytuacji powiększania się lokalnych rynków czytelniczych.

Trzecia i czwarta część *Małego leksykonu...* mają podobny charakter. W części zatytułowanej *Hasła* zaprezentowano przydatne w studio waniu kwestii frankofońskich terminy i ich zawartość treściową. Nie są one związane wyłącznie z frankofonią. Jako przykład można podać trzy pierwsze hasła: abolicjonizm, akulturacja i animizm (s. 53–54), które odnoszą się do przestrzeni frankofońskiej, lecz nie tylko do niej. Hasła opracowano w przejrzysty a zarazem wyczerpujący pod względem treściowym sposób.

Podobnie schematyczną strukturę ma czwarta część opracowania zatytułowana *Państwa – obszary – regiony*. Zaprezentowano w niej jednostki geograficzne i polityczne. Przy każdym hasle podano krótką charakterystykę odnoszącą się z reguły do położenia i powierzchni a następnie zaprezentowano ogólną historię miejsca oraz historię tamtejszej literatury.

Mały leksykon... kończy się dwoma indeksami: polsko-francuskim i francusko-polskim. Nie mają one charakteru indeksów rzeczowych, lecz słownika – przy poszczególnych terminach nie podaje się odniesień do stron, na których pojawiają się one w opracowaniu.

Mały leksykon pojęć i terminów frankofońskich został wydany w estetyczny sposób. Układ stron i zastosowana czcionka nadają mu przejrzystości. Pewna niekonsekwencja ujawnia się w sposobie przywoływania publikacji. Autorka przyjęła zasadę, aby obok miejsca wydania publikacji podawać także wydawnictwo. Nie zawsze jest ona przestrzegana. Zdarza się, że podaje się samo wydawnictwo (np. s. 22, przyp. 5), kiedy indziej przywołuje się polskie a nie oryginalne nazwy miejscowości, w których opracowanie zostało wydane (np. s. 10, przyp. 7; por. s. 46, przyp. 68). Powyższe usterki będą łatwe do usunięcia w kolejnym wydaniu *Małego leksykonu...*; nie wpływają one na jakość prezentacji materiału badawczego.

Uzasadnione jest oczekiwanie, że opracowanie Agnieszki Włoczewskiej zostanie przyjęte z zainteresowaniem przez czytelników. Zakres tematyczny podjęty w *Małym leksykonie...* jest szeroki i dlatego równie szerokie jest grono adresatów. Obok badaczy języka francuskiego są to osoby zajmujące się historią Francji oraz krajów z nią związanych, stosunkami międzynarodowymi, politologią itp. Po opracowanie Dok-

tor Włoczewskiej powinni sięgnąć także duchowni, którzy przygotowują się do pracy duszpasterskiej i misyjnej we „frankofońskim świecie”.

Adam Romejko

Obywatelski projekt ustawy o izbach przemysłowo-handlowych w Polsce, red. Stanisław Wykrętowicz, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2012, ss. 164.

Na szczególną uwagę poznawczą zasługuje publikacja o tematyce ustroju samorządu gospodarczego w Polsce. Książka *Obywatelski projekt ustawy o izbach przemysłowo-handlowych w Polsce*, pod red. Stanisława Wykrętowicza – znawcy i badacza tych zagadnień, jest efektem wieloletnich badań prowadzonych przez ośrodki naukowe (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Uniwersytet im. M. Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Gdański) oraz współpracy środowiska badaczy z przedstawicielami izb gospodarczych, praktykami samorządowymi.

Zapoczątkowane przemiany ustrojowe w latach 90. XX w. „wymusiły” nadanie nowego kształtu samorządowi – jako zdecentralizowanemu podmiotowi władzy publicznej. Utworzono samorząd terytorialny w stopniu podstawowym (gminnym), zawodowy (izby lekarskie, adwokackie itp.), natomiast nie powołano do życia samorządu gospodarczego, którego izby posiadałyby status korporacji publicznoprawnych o obligatoryjnym członkostwie i władztwie administracyjnym. Wielokrotne próby uregulowania prawnego (opracowania treści nowej ustawy) izb przemysłowo-handlowych kończyły się niepowodzeniem. Dopiero w 2007 r. powstał zespół autorski, który opracował tekst *Obywatelskiego projektu ustawy o izbach przemysłowo-handlowych* (skład zespołu: przypis 22, s. 17).

W pierwszej części książki (Stanisław Wykrętowicz, *Podstawy teoretyczne obywatelskiego projektu ustawy o izbach przemysłowo-handlowych w Polsce*) autor wyjaśnia podstawowe pojęcia, istotę samorządności gospodarczej. Przywołuje średniowieczne początki kształtowania się samorządu gospodarczego 9 izb gospodar-